

Ewangelista

Numer 8(259)

Gazeta Parafii p.w. Św. Łukasza Ewangelisty w Poznaniu

22 kwietnia 2012

Przekonajcie się: to Ja jestem!

Nauka o zmartwychwstaniu

Uczniowie opowiadali, co ich spotkało w drodze i jak poznali Jezusa przy łamaniu chleba.

A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam».

Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi.

Lecz gdy oni z radości jeszcze nie

wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich.

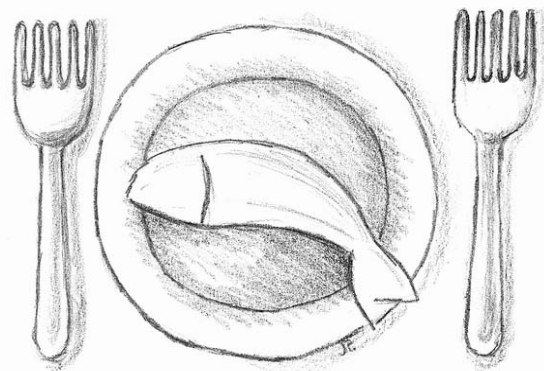
Potem rzekł do nich: «To właśnie znały słowa, które mówiłem do was, gdy byłem jeszcze z wami:

Musi się wypełnić wszystko, co napisane jest o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach». Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma.

I rzekł do nich: «Tak jest napisane: Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstanie; w imię Jego głoszone będzie na-

wrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, poczynawszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego».

Łk 24, 35-48



Wobec prawdy o zmartwychwstaniu

"Chrystus zmartwychwstał, nam na przykład dan jest, iż mamy zmartwychpowstać, z Panem Bogiem królować. Alleluja!" Te słowa jednej z najstarszych pieśni wielkanocnych przekazują nam prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa - prawdę, że nie jest to jedynie jakieś historyczne wydarzenie z odległej przeszłości, należące do jakiejś innej, na poły mitycznej i legendarnej rzeczywistości, ale że fakt zmartwychwstania Chrystusa w sposób bezpośredni dotyczy życia każdego z nas. Chrystus przeszedł przez śmierć i powstał z martwych "jako pierwszy spośród tych, co pomarli" (1 Kor 15,20), by każdemu z nas otworzyć drogę do życia wiecznego.

Czy ta prawda przenika nasze życie? Czy na niej to życie budujemy, uznając, że

Chrystus jest naszym Panem i starając się z pełnym zaangażowaniem dążyć drogą Bożej Ewangelii? Czy też może fakt zmartwychwstania Chrystusa istnieje gdzieś na obrzeżach naszej świadomości, może się nad nim nawet specjalnie nie zastanawiamy? A może jest jedynie elementem kultury i zwyczajów, należy do sfery religii sprowadzanej do obchodów świąt jako części rodzinnej tradycji?

Wobec prawdy o zmartwychwstaniu nie można pozostać obojętnym - trzeba ją przyjąć albo odrzucić, z wszystkimi konsekwencjami podjętej decyzji. Skoro wierzymy w zmartwychwstanie Chrystusa, musimy przyjąć tę prawdę w pełni. Nie da się jej przyjąć jedynie w pewnym stopniu, wierzyć i być "trochę" chrześci-

janinem - bo jeśli Chrystus umarł i zmartwychwstał by nas zbawić, to ta niesamowita prawda musi przenikać całe nasze życie. Nie można mieć do niej jedynie teoretycznego stosunku - nie wystarczy wierzyć w Chrystusa, trzeba iść Jego śladami i Nim żyć. Bo odtąd, jak stwierdza św. Paweł, "już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus" (Ga 2,20).

Czasem próbujemy się usprawiedliwiać, że wierzyć i żyć prawdami wiary na co dzień nie jest łatwo. I to niekoniecznie tylko dlatego, że dzisiejszy świat temu nie sprzyja (jeśli się nad tym chwilę zastanowimy, dojdziemy bowiem do wniosku, że w czasach pierwszych chrześcijan, jak i w wielu innych momentach dziejowych, świat sprzyjał przecież zdecydowanie mniej - za wiarę można było stracić

Pierwsze czytanie

Piotr powiedział do ludu: "Bóg naszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, wstawił Sługę swego, Jezusa, wy jednak wydaliście Go i zaparliście się Go przed Piłatem, gdy postanowił Go uwolnić. Zaparliście się Świętego i Sprawiedliwego, a wyprosiście ulaskawienie dla zabójcy. Zabiliście Dawcę życia, ale Bóg wskrzesił Go z martwych, czego my jesteśmy świadkami. Lecz teraz wiem, bracia, że działaliście w nieświadomości, tak samo jak przełożeni wasi. A Bóg w ten sposób spełnił to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że Jego Mesjasz będzie cierpiał. Pokutujcie więc i nawróćcie się, aby grzechy wasze zostały zgładzone".

Dz 3, 13-15. 17-19

Drugie czytanie

Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy, i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata.

Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania. Kto mówi: "Znam Go", a nie zachowuje Jego przykazań, ten jest kłamcą i nie ma w nim prawdy. Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.

1 J 2, 1-5a

Evangelia na niedzielę 29 kwietnia

Życie moje oddaję za owce

Ja jestem dobrym pasterzem

Jezus powiedział: "Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasa. Najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca".

J 10, 11-18

Czytania na tydzień

Poniedziałek- Uroczystość św. Wojciecha, biskupa i męczennika: Dz 1,3-8; Flp 1,20c-30; J 12,24-26; **Wtorek- dzień powszedni albo wspomnienie św. Fidelisa z Sigmaringen, prezbitera i męczennika, albo św. Jerzego, męczennika:** Dz 7,51-59;8,1; J 6,30-35; **Środa- Święto św. Marka Ewangelisty:** 1 P 5,5b-14; Mk 16,15-20; **Czwartek:** Dz 8,26-40; J 6,44-51; **Piątek:** Dz 9,1-20; J 6,52-59; **Sobota- dzień powszedni albo wspomnienie św. Piotra Chanela, prezbitera i męczennika, albo wspomnienie św. Ludwika Marii Grignon de Montfort, prezbitera:** Dz 9,31-42; J 6,55.60-69;

Niedziela: Dz 4,8-12; 1 J 3,1-2; J 10,11-18;

Poniedziałek- dzień powszedni albo wspomnienie św. Piusa V, papieża: Dz 11,1-18; Ps 43,3.4; J 10,1-10; **Wtorek- dzień powszedni albo wspomnienie św. Józefa Rzemieślnika:** Dz 11,19-26; J 10,22-30; **Środa- wspomnienie św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła:** Dz 12,24-13,5a; Ps 67,2-3.4-5.6 i 8; J 8,12b; J 12,44-50; **Czwartek: Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, Głównej Patronki Polski:** Ap 11,19a; 12,1.3-6a.10ab; Kol 1,12-16; J 19,25-27; **Piątek- wspomnienie św. Floriana, męczennika:** Dz 13,26-33; J 14,1-6; **Sobota- dzień powszedni albo wspomnienie św. Stanisława Kazimierczyka, prezbitera:** Dz 13,44-52; J 14,1-6;

BÓG PYTA NAS

1. Jak szukam Boga?
2. Czym jest dla mnie zmartwychwstanie Chrystusa?
3. Czy potrafię przyznawać się do Chrystusa wobec osób, które spotykam na co dzień?

"Aby dać świadectwo o Chrystusie, trzeba być głęboko przekonanym do Niego. Trzeba Go poznać, pokochać i całkowicie utożsamić się z Nim"

kard. Stanisław Dziwisz

życie). Niekiedy po prostu mamy poczucie, że setki lat dzielące nas od tamtych wydarzeń z Jerozolimy jakoś je rozmywiają, a uczniowie, którzy spotkali Jezusa osobiście, którzy widzieli Go po zmartwychwstaniu, mieli łatwiej - niesamowite wydarzenia, których byli świadkami, dawały im siłę, czyniły ich wiarę niezachwianą...

Ale może nie do końca tak jest? Przy pustym grobie spotykamy przecież także innych świadków: oto żołnierze pełniący straż, na oczach których dokonało się zmartwychwstanie, gdy tylko nieco ochłonęli, biegają opowiedzieć wszystko arcykapłanom i starszym, a ci dają im pieniądze, by rozpowiadali, że to uczniowie Jezusa wykradli Jego ciało. Czy naprawdę chciwość zapłaty i lęk przed sprzeciwieniem się arcykapłanom mogły zamknąć im usta, sprawić, że zapomnieli o widzeniu Boga? Człowiek nieraz odrzuca Bożą prawdę i gotów jest zaprzeczyć oczywistym faktom, byleby zapewnić sobie spokój i nie narażać się na kłopoty.

Arcykapłani nawet nie pofatygowali się do pustego grobu. Trzymali się uparcie swoich przekonań, w ich świecie nie było miejsca na inicjatywę żywego Boga, odbiegającą od przyjętych przez nich wygodnych schematów.

Może my także niekiedy próbujemy szukać Boga wygodnego dla nas, zgodnego z naszymi oczekiwaniami, odrzucając to wszystko, co nam nie pasuje, co wymaga od nas jakiegoś wysiłku, wyzbycia się własnego egocentryzmu, i w ten sposób zamykamy się na Boga żywego, prawdziwego? A wówczas nasza wiara staje się martwa, staje się wiarą w bożka - bo jedynie w nasze wyobrażenie Boga, w Boga według naszego własnego pomysłu, stworzonego przez nas i nasze pragnienia, na nasze potrzeby. Gdy tak rozmijamy się z Bogiem, nie może dziwić, że trudno nam żyć prawdami Ewangelii, a sprawy Boskie wydają się odległe.

Czy uczniowie, którzy osobiście spotkali Zmartwychwstałego, mieli rzeczywiście łatwiej? Czy im wiara została niejako

"dana"? Kiedy wczytując się w Pismo Święte przypatrujemy się uczniom po zmartwychwstaniu Chrystusa, widzimy stopniowe dojrzewanie ich wiary. Przed wniebowstąpieniem, jak pisze św. Łukasz, Jezus "ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o Królestwie Bożym" (Dz 1,2-3). W tych dniach Jezus kieruje do uczniów niezwykle ważne



słowa, ostatecznie przygotowując ich, by odtąd tworzyli Kościół, głosząc Ewangelię wszystkim narodom, choć Jego samego nie będzie wśród nich w taki sposób, jak dotychczas. Widoczne są tu trzy zasadnicze tematy. Pierwszy to wiara w zmartwychwstanie. W dzisiejszej Ewangelii widzimy Jezusa stojącego przed uczniami w wieczerniku - aby ostatecznie rozwiązać wszelkie ich wątpliwości co do zmartwychwstania, "zatrwożonym i wylekłym, [którym] zdawało się, że widzą ducha" pokazuje przebite ręce, nogi, bok. Podkreśla swą cielesność, ukazuje, że nie jest duchem, że rzeczywiście zmartwychwstał i żyje. "Dotknijcie mnie i przekonajcie się" - mówi - "duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam"; potem spożywa z apostołami posiłek. I objaśnia im wszystko, co w Pismach odnosiło się do Niego (Łk 24,37-46).

Znamienne jest tu spotkanie z Tomaszem. Wiemy, że nie było go z apostołami za

pierwszym razem i wciąż nie dowierzał ich relacji: "jeśli nie zobaczę i nie dotknę, nie uwierzę". Jezus przychodzi ponownie, pozwala mu zobaczyć i dotknąć, a następnie wypowiada ważne słowa: "Uwierzyłeś, bo Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli". Te słowa skierowane są także do nas. Bezpośrednie spotkanie z Chrystusem zmartwychwstałym, fizyczne dotknięcie Jego ran - to wiedza: widziałem i wiem. Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli - bo tym różni się prawdziwa wiara od samej tylko wiedzy.

Drugim tematem jest przyszłość Kościoła na ziemi. Jezus rozsyła apostołów: "Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię" (Mk 16,15), "Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (J 20,21). Apostołowie, a po nich cały Kościół, stają się kontynuatorami misji Chrystusa - teraz oni mają nieść światu Dobrą Nowinę, "udzielając chrztu w imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego" (Mt 28,19).

"A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata" - mówi dalej Jezus. Jest to zapowiedź Jego obecności w Kościele, "uczającym zachowywać wszystko co On przykazał" (Mt 28,20). Zapowiedź ta jest wsparta obietnicą zesłania Ducha Świętego, "mocy z wysoka", mającego wkrótce nastąpić "chrztu Duchem Świętym" (Łk 24,49; Dz 1,4-5). Kościół, choć tworzony przez ludzi, na ziemi, nie jest wspólnotą wyłącznie ludzką i w ziemskim tylko wymiarze - Bóg jest w nim stale obecny, wspierając ludzkie wysiłki. Dzięki temu, pomimo wielu słabości tworzących go ludzi, może on trwać na wieki, wciąż pozostając Kościołem Chrystusowym, przez który działa Jego moc.

W tym Kościele spotykamy zmartwychwstałego Chrystusa - w sakramentach, zwłaszcza w sakramencie Eucharystii. Jest On z nami aż do skończenia świata gdy wypełniamy powierzona nam misję głoszenia Ewangelii. Gdy naszym życiem staramy się innym głosić Dobrą Nowinę, przekazywać prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa, Bożej miłości do każdego człowieka.

mp

Pieśń nad Pieśniami

Pieśń nad Pieśniami to jedna z ksiąg Starego Testamentu, zaliczana do ksiąg mądrościowych, a w Biblii hebrajskiej do Pism i tzw. pięciu zwojów (megillot), odczytywana podczas żydowskiego święta Paschy. Nazwa (hebr. szir ha-szirim) znaczy tyle, co "pieśń pieśni", pieśń najpiękniejsza, pieśń najdoskonalsza.

Powstanie

Tradycja autorstwo utworu przypisuje Salomonowi (liryki Salomona miały zostać zebrane przez urzędników króla Ezechiasza w VIII-VII w. p.n.e.). W rzeczywistości tekst składa się z kilku utworów, powstałych w środowiskach zarówno dworskich, jak i wiejskich, a jego ostateczna redakcja miała miejsce ok. IV-III w. p.n.e. - u schyłku niewoli babilońskiej lub krótko po powrocie do Palestyny.

Poemat miłosny

Pod względem gatunku literackiego Pieśń nad Pieśniami jest tekstem specyficznym. Jako jedyna księga w całej Biblii nie wspomina ani o Bogu, ani o Narodzie Wybranym, nie zawiera też żadnej myśli religijnej. Wiąza się z tym pewne trudności interpretacyjne. Odczytywana dosłownie jest Pieśń nad Pieśniami poematem lirycznym o tematyce miłosnej, może nawet zbiorem pieśni miłosnych lub weselnych, podobnym do innych utworów miłosnych z tego okresu z rejonu Bliskiego Wschodu, zwłaszcza do poezji egipskiej czy asyro-babilońskiej.

Jej głównym tematem jest wzajemna miłość dwojga zakochanych. Wypowiedzi Oblubieńca i Oblubienicy w formie dialogu lub monologów, przeplatane wypowiedziami osób trzecich (braci Oblubienicy i dwóch chórów), stanowią trzon utworu (z uwagi na taką budowę niektórzy doszukiwali się w poemacie formy dramatu).

Poetyka piękna

Język tekstu jest niezwykle barwny i obrazowy, sławi piękno Oblubienicy

i Oblubieńca. Piękno to jest niejako zespolone z pięknem palestyńskiej ziemi, falujących zielonych wzgórz, ukwieconych dolin, zieleniących się wiosną winnic, kwitnących ogrodów, krystalicznych wód bijących ze źródeł i szemrzających w strumieniach, stad owiec bielejących wśród zieleni pastwisk. Fizyczne piękno Oblubienicy i Oblubieńca opisane jest przy pomocy mnóstwa poetyckich porównań, tekst nie tylko odwołuje się do



piękną przyrody, ale też zdaje się wręczyć ociekać wonnościami - drogimi olejkami, balsamami, mirrą, kasją, aloesem, nardem, henna, cynamonem, jest jakby przyozdobiony klejnotami, złotem, marmurem i kością słoniową.

W świetle tradycji prorockiej

Jednak tekstu Pieśni nad Pieśniami nie należy rozumieć tylko dosłownie, utwór niesie bowiem szereg znaczeń w warstwie metaforycznej, a każdy niemal szczegół odwołuje się do wyższej rzeczywistości. Pieśń nad Pieśniami, mimo podobieństw do innych przykładów bliskowschodniej liryki miłosnej, jest głęboko zakorzeniona w Biblii, będąc doj-

rzałym przejawem myśli teologicznej proroków (Izajasza, Ezechiela, Jeremiasza, Ozeasza).

Myśl ta mówi o oblubieńczym stosunku Boga do Narodu Wybranego, o nawróceniu Izraela-oblubienicy i jego powrocie po niewiernościach do Boga. Dzięki bezgranicznej miłości Boga-oblubieńca powrót ten ma w sobie całą świeżość pierwszej miłości i radość zaślubin.

Do tradycji prorockiej prowadzą nas obecne w Pieśni nad Pieśniami obrazy określające Oblubieńca i Oblubienicę - figury takie jak pasterz, król, winnica nawiązują do obrazu Boga i Narodu Wybranego w ujęciu ksiąg prorockich.

Metafora oblubieńca i oblubienicy

Odczytując metaforyczny sens Pieśni nad Pieśniami możemy mówić o kilku różnych płaszczyznach znaczeniowych. W pierwszym rzędzie tekst mówi o relacji oblubieniec-Bóg Jahwe i oblubienica-Izrael, Naród Wybrany (motyw znany z prorockich ksiąg Jeremiasza, Ozeasza, Ezechiela). Drugi poziom interpretacyjny to relacja oblubieniec-Chrystus i oblubienica-Kościół, wspólnota wierzących (motyw występujący w księgach Nowego Testamentu: Ewangeliach, Liście do Efezjan, Pierwszym Liście do Koryntian, Apokalipsie), a w szerszym sensie: Bóg (Chrystus) - ludzkość odkupiona, powołana do zjednoczenia z Nim w miłości.

W sensie mistycznym tekst ukazuje oblubieńczą miłość realizującą się w relacji Bóg, Chrystus - dusza ludzka, w każdym człowieku bowiem przejawia się misterium zaślubin Chrystusa z Kościołem. Pieśń nad Pieśniami jest także alegorią o charakterze maryjnym - w Maryi idea Kościoła jako dziewiczej oblubienicy Boga znajduje najpełniejszy wyraz.

Choć przedmiotem Pieśni nad Pieśniami nie jest ludzkie małżeństwo - ani historyczne, ani idealne - tekst zakłada jednak i potwierdza zasadniczą czystość miłości małżeńskiej i oblubieńczej. Nie mogłaby ona inaczej być symbolem wzajemnej miłości Chrystusa i Kościoła.

Oblubieniec w Pieśni nad Pieśniami jako

symbol Boga jest doskonały, w przeciwieństwie do Oblubienicy, nie pozbawionej wad i słabości, dojrzewającej jednak i doskonałej się w miarę upływu czasu. W teologii nawrócenia Pieśni nad Pieśniami podkreślony jest silniej niż w tekstach prorockich czynnik osobistego wysiłku

człowieka i współpracy jego woli z łaską Bożą.

Znaczenie

Postać Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami jako alegoria Izraela bliższa jest obrazowi Izraela z mesjańskich i eschato-

logicznych wizji proroków - a więc bliższa Izraela Nowego Testamentu niż konkretnego Izraela historycznego. Tak odczytywana Pieśń nad Pieśniami staje się szczytem objawienia Starego Testamentu, łącząc Stary Testament i Nowy Testament w jedno misterium miłości.

Małgorzata Piechorowska

Relikwie w hospicjum

27 marca 2012 roku poznańskie Hospicjum Palium na os. Rusa otrzymało relikwie bł. Jana Pawła II. Uroczystej Mszy św. połączonej z wprowadzeniem relikwii do kaplicy hospicjum, przewodniczył abp Stanisław Gądecki. Jednocześnie kaplica otrzymała wezwanie bł. Jana Pawła II.

Bł. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał wartość cierpienia, w którym człowiek może uczynić dar z samego siebie, jednocząc się z cierpiącym Chrystusem. W ostatnich dniach swego życia

dał temu piękne świadectwo.

"Relikwie przypominają, że jedność ludzi wierzących nie kończy się ze śmiercią, ale następuje wymiana za pośrednictwem Eucharystii, podczas której jednoczymy się z kultem Kościoła niebiańskiego" - podkreślił w homilii Metropolita Poznański. Pacjenci, ich rodziny, pracownicy hospicjum i wolontariusze modlili się o umocnienie w chorobie i wypełnienie się woli Bożej, a także o życie wieczne dla zmarłych.



Wystawa

Przed Wielkanocą mogliśmy podziwiać kameralną wystawę prac naszego maltańskiego parafianina, Ivana. Obrazy o tematyce religijnej pokazane zostały w kaplicy. Była to dobra okazja do zamyślenia się nad wybranymi fragmentami Biblii i nad tajemnicami śmierci i zmartwychstania Zbawiciela.

red.



Wielkanoc w naszej parafii



Początek Wielkiego Tygodnia - Niedziela Palmowa. Odczytanie Ewangelii o uroczystym wjeździe Jezusa do Jerozolimy i procesyjne wejście do kościoła na Eucharystii o godz. 18.30. Był to jednocześnie Światowy Dzień Młodzieży, stąd udział młodzieży z naszej parafii w przygotowaniu i oprawie tej mszy św.



Wielki Czwartek - obrzęd umycia nóg podczas Mszy św. Wieczerzy Pańskiej

Wielki Czwartek - uroczysta Msza św. Wieczerzy Pańskiej jest pamiątką ustanowienia Eucharystii i sakramentu kapłaństwa.



Ciemnica - pamiątka uwięzienia Jezusa; to tutaj w Wielki Czwartek przeniesione zostają Hostie



Wielki Piątek - na początku liturgii kapłan leży krzyżem przed ołtarzem i przed pustym, otwartym tabernakulum.



Grób Pański, gdzie po Liturgii Wielkiego Piątku przeniesiony został Najświętszy Sakrament. Trwaliśmy przy nim na całonocnej adoracji.

Wielki Piątek - adoracja Krzyża



Wigilia Paschalna w sobotę wieczorem zaczyna obchody Wielkiej Nocy. Do ciemnego kościoła kapłan wnosi nowy paschał, światło Chrystusa rozświetla mrok.



Poświęcenie nowego paschału w chrzcielnicy

*Więcej zdjęć z obchodów Świąt Zmartwychwstania Pańskiego w galerii na parafialnej stronie internetowej:
www.swlukaszpoznan.pl*

Nowy sztandar

W Niedzielę Palmową, podczas mszy św. o godz. 10.00, Ks. Proboszcz dokonał uroczystego poświęcenia nowego sztandaru Wspólnoty Żywego Różańca.

Poprzedni, stary sztandar służył od początków istnienia parafii. Jego wymiana była konieczna, gdyż był już



bardzo zniszczony - niestety okazuje się, że nici, którymi był wyszywany, na deszczowej pogodzie farbowały i na sztandarze pojawiły się plamy. Specjalne czyszczenie nie pomogło i trzeba było zakupić nowy sztandar. Był on wybierany przez panie ze Wspólnoty Żywego Różańca i przez Księdza Proboszcza.

Swym wyglądem nawiązuje do poprzedniego sztandaru. Matka Boska jest podobna, z tą różnicą, że jej wzrok jest skierowany

Stary sztandar, na odpuszcie parafialnym w 2008 r.

Ewangelista, Gazeta Parafialna
Os. Rusa 59, 61-245 Poznań,
Parafia: tel. 061 8779781,
Biuro parafialne: 516 30 38 66
www.swlukaszpoznan.pl

Redaktor naczelny: Małgorzata Piechorowska (ewangelista.red@gmail.com)

Redakcja: Mikołaj Błajek, Zofia Janicka, Martyna Kalemba, Alicja Kozajda, Wiktoria Kujawa, Agata Kuźma, Joanna Laskowska, Joanna Piechorowska, Klaudia Rodziejczak, Anna Stachowiak, Michał Stankiewicz, Paulina Stefaniak

Współpraca: Ks. Wojciech Mueller, kleryk Jarosław Czyżewski, kleryk Mateusz Kaźmierczak

Wydawca: Parafia Św. Łukasza Ewangelisty; **Druk:** Drukarnia ul. Wiślana 51

Pieniądze zebrane z ofiar za gazetę są przeznaczone na pokrycie kosztów druku i rozwój czasopisma. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.

Zapraszamy do współpracy!

w dół - tak, jakby patrzyła na nas na ziemi z góry, z nieba. Maryja i Dzieciątko są wyhaftowane, natomiast różańce, które trzymają w dłoniach, są prawdziwe, z paciorkami - "żywe" - co nawiązuje do nazwy Wspólnoty. Stary sztandar pozostał w parafii, będzie służył na procesjach w razie deszczowej pogody.

red.



Stary sztandar służył od początków parafii, zdjęcie z 1985r, Kronika parafialna

Następny numer „Ewangelisty” z powodu „długiego majowego weekendu” ukaże się 13 maja.